

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica VI (2011)

Iwona Zbijowska

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Językowe gry z tradycją w blogach politycznych

Wprowadzenie

Wpływ na dyskurs publiczny w dobie ponowoczesności mają różnorodne zjawiska. Jak twierdzi między innymi Kazimierz Ożóg, jednym z nich jest konsumpcyjny model życia¹. Przejawia się on głównie w ilości i jakości wytwarzanych, przetwarzanych i odbieranych produktów kultury. Nie bez znaczenia pozostaje również dynamiczny rozwój środków masowego przekazu, wśród których na czoło wysuwa się pręźnie rozwijające się medium, jakim jest internet. Jest to z kolei uwarunkowane coraz większymi możliwościami, które niesie z sobą postęp technologiczny.

Współczesny człowiek postrzega świat głównie poprzez medialne produkty kultury. Próba odnalezienia się w ich gąszczu wymaga umiejętności intertekstualnego odczytywania treści, które często kryją się pod postacią różnego rodzaju gier słownych, aluzji, niedomówień. Obszarem szczególnie podatnym na tego rodzaju zabiegi jest wszechobecna dziś reklama, szeroko rozumiana publicystyka oraz różne formy dyskursu politycznego.

W niniejszym artykule chcę skoncentrować się na wybranych przykładach stosowania tego typu mechanizmów, obierając jako płaszczyznę opisu współczesny język polityczny. Interesuje mnie przede wszystkim ten typ intertekstualnych zabiegów, w których ujawnia się swego rodzaju gra – dialog z tradycją. Bazę materiałową tworzą wypowiedzi znanych polityków prowadzone w formie blogów, obejmujące teksty z lat 2009–2010. Autorami tychże wypowiedzi są reprezentanci różnych ugrupowań politycznych i zarazem znane twarze świata medialnego: Joanna Senyszyn, Janusz Palikot i Ryszard Czarnecki.

Blog jest rodzajem strony internetowej, na której autor umieszcza datowane wpisy, wyświetlane zwykle w kolejności, począwszy od najnowszego. Autorem terminu *weblog* (połączenie angielskich wyrazów: *web* i *log*) jest prawdopodobnie John Barger. Użył on po raz pierwszy słowa *weblog* w 1997 roku. Dwa lata później

¹ Zob. K. Ożóg, *Kilka uwag o intertekstualności w dobie ponowoczesnej*, [w:] *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*, red. J. Mazur, A. Małycka, K. Sobstyl, Lublin 2010, s. 65; K. Ożóg, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*, [w:] *Język a kultura. Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2008, s. 63 (Język a Kultura, t. 20).

Peter Merholz zastosował wyraz *blog*, rozdzielając termin stworzony przez Barger na „*we blog*” (my blogujemy). Warto zasygnalizować, że już sama forma blogu (zwanego także dziennikiem sieciowym, wirtualnym pamiętnikiem) koresponduje w pewien sposób z gatunkami tradycyjnymi. Blog wyrasta z tradycji diarystycznej. To, co odróżnia go od tradycyjnej formy pamiętnika, to na przykład: możliwość natychmiastowego udostępnienia wpisów szerszej publiczności, system archiwizacji, możliwość dodawania komentarzy przez czytelników, przenikanie się dwóch światów: rzeczywistego i wirtualnego, z naciskiem na *wirtualne teraz*.

Z kolei termin *intertekstualność* nie jest jednoznacznie interpretowany przez badaczy. Rezygnując w tym miejscu z przywoływania licznych stanowisk wobec tego zagadnienia, pragnę zaznaczyć dla potrzeb dalszych rozważań, iż moje pojmowanie intertekstualności najbliższe jest ujęciu zaproponowanemu przez Gerarda Genette'a². W ślad za tym badaczem *intertekstualność* rozumiem jako „rzeczywiste występowanie tekstu w tekście; wchodzi tu więc w grę cytaty, aluzja, nawet plagiat”³.

Podobnie pojęcie *gra językowa* nie spotkało się dotychczas z jednoznacznym zdefiniowaniem. Zwykle rozumie się je dość szeroko i utożsamia z określeniem *gra słów*. Gry językowe postrzegane są najczęściej jako liczne operacje językowe, prowokujące odbiorcę do szukania wieloznacznych powiązań między pojęciami. Polegają one na ukryciu intencji przez nadawcę, zaszyfrowaniu pewnych treści, prowokowaniu odbiorcy poprzez stosowanie aluzji, niedomówień. Odbiorca natomiast, dzięki wiedzy językowej i pozajęzykowej, czyli szeroko rozumianemu kontekstowi, powinien rozszyfrować owe aluzje, poszukiwać ich śladów⁴.

Dla potrzeb niniejszego ujęcia chcę w tym miejscu zaproponować określenie *intertekstualna gra językowa* na oznaczenie tych operacji (gier) językowych, których istotą jest nawiązanie do innych tekstów. Bliższej obserwacji pragnę poddać przykłady intertekstualnych gier językowych, u podstaw których dają się dostrzec odwołania do tradycji. Przy czym tradycję rozumiem jako zbiór obyczajów, przekonań, zasad, wierzeń, sposobów myślenia, postępowania przekazywanych z pokolenia na pokolenie ustnie bądź utrwalonych na piśmie lub w innych formach związanych z obszarem kultury⁵.

² G. Genette wyróżnił pięć podstawowych typów relacji transtekstualnych (transtekstualność oznacza u Genette'a kategorię naczelną relacji zachodzących między tekstami). Intertekstualność jest właśnie pierwszym typem relacji. Pozostałe typy to: paratekstualność, metatekstualność, hipertekstualność i architekstualność, za: M. Głowiński, *O intertekstualności*, [w:] idem, *Poetyka i okolice*, Warszawa 1992, s. 94–95.

³ Cyt. za: ibidem.

⁴ Zob.: D. Kępa-Figura: „Po pierwsze, u podstawy gier każdego typu leżą przekształcenia formalne [...]. Po drugie, dla przeprowadzenia gry językowej konieczne jest założenie wspólnoty wiedzy [językowej i pozajęzykowej] nadawcy i odbiorcy. Po trzecie, cechą konstytutywną gier jest intencjonalność, celowość. Cecha czwarta wreszcie, wynika z tego, że nadawca nie po to ukrywa swoje intencje, by odbiorca ich nie zauważył, ale żeby ich szukał” (D. Kępa-Figura, *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów*, „Prace Językoznawcze”, t. 11: 2009, s. 106).

⁵ Na podstawie definicji [w:] W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003.

Moją uwagę skupiły językowe świadectwa tradycji zaświadczone w postaci frazeologizmów, sentencji, przysłów, skrzydlatych słów, stereotypów, sloganów. Za nadrzędne przyjęłam kryterium frazematyczne, zgodnie z którym podstawą wydzielenia tego rodzaju jednostek językowych jest społeczne utrwalenie, odtwarzalność oraz mniejszy lub większy stopień petryfikacji.

Prezentacja i analiza materiałowa

Analizowany materiał⁶ podzieliłam na dwie grupy. Pierwszą stanowią intertekstualne gry językowe wyrastające z tradycji biblijnej i literackiej. Celowe odwołanie do utrwalonych w tradycji idiomów wymaga od odbiorcy wiedzy, erudycji, znajomości literatury. Dzięki temu odbiorca może we właściwy sposób zinterpretować zaszyfrowane treści, odkryć aluzje.

Druga grupa natomiast zawiera utrwalone związki wyrazowe oparte na metaforyce potocznej, funkcjonujące w świadomości społecznej w formie sentencji, przysłów, które są przekazywane najczęściej ustnie z pokolenia na pokolenie.

I

Spójrzmy, jak funkcjonuje mechanizm literackich gier z tradycją w blogach polityków. Przykład zaczerpnięty z blogu J. Palikota:

[1] *Jak długo Platforma Obywatelska będzie w tym chocholim podrygiwaniu z PiSem tańczyła?*

Aluzja do *Wesela* Wyspiańskiego. Tu wyrażenie *chocholi taniec* zostało rozbudowane o leksem *podrygiwanie*. Dodatkowo została wprowadzona zmiana formy gramatycznej rzeczownikowej *taniec* na czasownikową *tańczyć*. *Chocholi taniec* symbolizuje zniewolenie, uśpienie, marazm narodu. Tu występuje natomiast *podrygiwanie*, czyli 'niezgrabne, nieskoordynowane ruchy'.

Z aluzją literacką mamy także do czynienia w innej wypowiedzi blogowej:

[2] *Już są w ogródku, już witają się z kaczką* [Senyszyn].

Jest to odwołanie do bajki Mickiewicza *Lis i kozioł*. Modyfikacja⁷ polega na zmianie form gramatycznych – czasu gramatycznego (z przeszłego na teraźniejszy) oraz liczby – z pojedynczej na mnogą, a także na wymianie komponentu *gaska* na *kaczka*.

Bardzo plastyczna, zmetaforyzowana scena: kozioł już prawie był w ogródku i niemal witał się z namacalnym celem, jakim była gaska, która miała wkrótce paść ofiarą jego głodu, ale niestety oblizał się smakiem. A morał z tego taki, by nie mówić „hop”, zanim się nie przeskoczy, nie chwalić dnia przed zachodem słońca.

W przykładzie pochodzącym z innego blogu mamy również podobne odwołanie:

⁶ Jest to niewielki fragment zebranego i analizowanego przeze mnie korpusu materiałowego.

⁷ Pojęcie *modyfikacja* stosuję w rozumieniu modyfikacji związków wyrazowych za: S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989.

[3] *PO już była w ogródku, już witała się z gąską – i oblizała się smakiem* [Czarnecki].

Z kolei aluzję do innego Mickiewiczowskiego dzieła odczytać można z wypowiedzi:

[4] *Cieszę się, że mój blog trafił pod Palikotową strzechę* [Senyszyn].

Nawiązanie do fragmentu *Epilogu z Pana Tadeusza*, wyrażającego życzenie:

O, gdybym kiedy dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy [...]

Natomiast w blogowym przykładzie mamy formę czasu przeszłego dokonanego czasownika *trafić*. Jest tylko jedna strzecha, konkretnie Palikotowa. I trafił pod nią blog.

Innym przykładem intertekstualnych nawiązań jest zmodyfikowane wyrażenie:

[5] *Odprawa posłańców PiSowskich* [Senyszyn],

nawiązujące do tytułu dramatu Kochanowskiego *Odprawa posłów greckich*. Mechanizm gry ujawnia się w wymianie komponentu *greckich* na *PiSowskich*.

Inna wypowiedź będąca aluzją literacką pochodzi z blogu J. Senyszyn:

[6] *Jak Palikot ukraść pomysł Senyszyn – dobrze, jak Tusk ukraść pomysł Palikotowi – źle.*

W formie odpowiednio stylizowanej poprzez bezokolicznikową formę czasownika oraz strukturę wypowiedzi pojawia się tutaj wyraźnie odwołanie do fragmentu utworu Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*:

Dobry uczynek – to Kali zjeść lwa, zły uczynek – to lew zjeść Kalego.
Dobry uczynek – to Kali zabrać komuś krowę, zły uczynek – to ktoś Kalemu zabrać krowę.

Następną grupę intertekstualnych zabiegów stanowią nawiązania do utrwalo-nych konstrukcji i treści biblijnych. Oto przykład z wypowiedzi europośła R. Czarneckiego:

[7] *Rada [Ministrów] jest tylko dość przasnym listkiem figowym.*

W tym wypadku mamy odesłanie do biblizmu *listek figowy*, oznaczającego 'przysłone nagości', tutaj rozszerzonego o dodatkowe określenie *przasny*.

Natomiast fragment:

[8] *Słowem: będzie się działo w PO. Będzie taka wojna o pokój, przepraszam: o zgodę, że kamień na kamieniu nie zostanie* [Czarnecki],

przywołuje utrwaloną frazę z kart między innymi Ewangelii Mateuszowej (24, 2) – „Lecz On rzekł do nich »Widzicie to wszystko? Zaprawdę powiadam wam, nie zosta-

nie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony»⁸. Fraza *kamień na kamieniu nie zostanie* oznacza 'zburzenie, doszczętne zniszczenie wszystkiego'.

Z innym biblizmem wiąże się wypowiedź:

[9] *Nowy szef Kancelarii Prezydenta RP umył w tej sprawie ręce niczym Poncjusz Piłat* [Czarnecki].

Umywać ręce, czyli 'nie brać odpowiedzialności za coś, uniewinniać się', przywołuje scenę biblijną sądu nad Jezusem i umycia rąk przez Piłata, utrwaloną na kartach Ewangelii Świętego Mateusza (Mt 27, 24).

Do perykopy znanej z Ewangelii Mateuszowej (Mt 7, 3) i Łukaszej (Łk 6, 41) nawiązuje fragment:

[10] *To, co belką w oku Kaczyńskiego, żdźbłem jedynie drobnym dla liderów PO* [Czarnecki].

Jej kanoniczna forma posiada postać frazy: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?”.

Z kolei w poniższym przykładzie:

[11] *Cóż, Wrocław górą. PO dołem, albo raczej ciemną doliną* [Czarnecki],

wyrażenie *ciemna dolina* możemy odczytać jako aluzję do Psalmu 23 z Księgi Psalmów, a dokładnie do fragmentu: „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23, 4).

II

Na drugą grupę przykładów składają się utrwalone związki wyrazowe funkcjonujące w świadomości społecznej w formie sentencji, przysłów. I tak wypowiedź:

[12] *To było słycać, widać i czuć, gdy te panie i ci panowie pletli „w tym temacie” jak Piekarski na mękach,*

jest przykładem kontaminacji frazeologizmu *pleść jak Piekarski na mękach*, oznaczającego 'gadać bzdury, mówić od rzeczy, bez sensu, oraz fragmentu piosenki *Jestem z miasta* zespołu Elektryczne Gitary (słowa: Jakub Sienkiewicz) – z zastosowaniem inwersji – w oryginale: *to widać, słycać i czuć*. Podkreślenie, zaakcentowanie, że coś jest widoczne „gołym” okiem, nie wymaga sprawdzenia, jest oczywiste, w dodatku ogarniane wieloma zmysłami.

Inny fragment wyjęty z blogu R. Czarneckiego:

[13] *Im dalej w smoleński las, tym więcej drzew pytań i krzewów wątpliwości,*

nawiązuje do przysłowia *Im dalej w las, tym więcej drzew* ('im dalej w coś brniemy, tym bywa trudniej, więcej problemów'), przy czym zaobserwować można tutaj

⁸ Przytaczane w artykule fragmenty *Pisma Świętego* pochodzą z tomu: *Pismo Świętego Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia)*, w przekładzie z języków oryginalnych, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wyd. 4., Poznań 1996.

zjawisko rozszerzenia składu leksykalnego. *Las smoleński* – przestrzeń symboliczna, naznaczona – od czasu pamiętnego wypadku pełen pytań, czyli niejasnych, niewyjaśnionych kwestii, nierozwiązanych spraw, narastających wątpliwości. W gąszczu drzew trudniej się poruszać, idąc w głąb lasu, można zabłądzić, zgubić się, jest coraz ciemniej.

W innym przykładzie (także z blogu R. Czarneckiego):

[14] *A wyborca i tak dostanie szansę, żeby znów poprzeć PO, aby kolejne gruszki wyrosły na kolejnej wierzbie,*

widać odwołanie do potocznego wyrażenia *gruszki na wierzbie* (czyli ‘obietnice bez pokrycia, mrzonki’). Rozszerzenie o określenie *kolejne* wskazuje na powtarzalność sytuacji i dowodzi, że nie pierwszy raz takie „obietnanki” mają miejsce.

Kolejny przykład pochodzi z blogu J. Senyszyn:

[15] *Politycy PO dzielą skórę na Tusku.*

Tu natomiast odwołać się trzeba do powiedzenia *dzielić skórę na niedźwiedziu*, co oznacza ‘snuć plany, przewidując najbardziej korzystną wersję rozwoju wypadków; przedwcześnie liczyć na zysk’. Mechanizm gry polega tutaj na wymianie komponentu *niedźwiedź* (nazwa zwierzęcia) na *Tusk* (nazwa osobowa).

Inny zaś fragment z blogu J. Senyszyn:

[16] *Kasę przejął PiS. Trafia mu się jak ślepej kaczce ziarno,*

budzi skojarzenia ze zwrotem *trafić się jak ślepej kurze ziarno* (w znaczeniu: ‘przypadkiem coś zdobyć / trafić na coś’). Zastosowano tutaj modyfikację wymienną komponentu *kura* na *kaczka*. Leksem *kaczka* nie jest w kontekście aktualnej sytuacji politycznej neutralny znaczeniowo. Jest to bowiem aluzja do nazwiska.

Natomiast przykład z blogu J. Palikota:

[17] *Jaki jest Jarosław, każdy widzi,*

odsyła nas do osławionej definicji księdza Benedykta Chmielowskiego *Koń jaki jest, każdy widzi*, co należy rozumieć: ‘nie ma sensu mówić o czymś oczywistym; jeśli widzę, to mam przekonanie, że wiem, o co chodzi’. Zastosowane tu mechanizmy to: inwersja członów i wymiana komponentu *koń* (nazwa zwierzęcia) na *Jarosław* (nazwa osobowa). Zdaniem J. Palikota nie ma potrzeby wyjaśniania i opisywania pewnych zachowań, wystarczy się przyjrzeć i wszystko staje się jasne i oczywiste (z dużą dozą ironii i negatywnego zabarwienia).

Podsumowanie

Podsumowując, na podstawie analizy powyższych przykładów można stwierdzić, że odwołanie do tradycyjnych, utrwalonych związków wyrazowych w blogowych wypowiedziach polityków rzadko oznacza użycie ich w postaci kanonicznej, lecz zazwyczaj w różnych typach modyfikacji, polegających na przykład na wymianie komponentów, redukcji elementów, rozszerzeniu składu leksykalnego o nowe kom-

ponenty, zmianie form gramatycznych, co służy dodatkowej ekspresji, wywołaniu zadziwienia u odbiorcy.

W większości przywołanych tutaj zjawisk mamy do czynienia z zamierzonym burzeniem zasady retorycznego *decorum*, swoistym pomieszaniem stylowym, co przejawia się w łączeniu elementów o różnej proveniencji i wartości stylistycznej: potoczny – literacki; mówiony – pisany; oficjalny – nieoficjalny. Potwierdzenie znajduje także teza o ekspansji elementów kolokwialnych w tego rodzaju wypowiedziach, jakimi są blogi.

W intertekstualnych grach językowych uwidacznia się nie tylko gra z tradycją, ale również swoiste igranie ze stereotypami, z wizerunkiem przeciwnika politycznego w celu jego ośmieszenia, znieważenia w oczach odbiorcy.

Dialog z tradycją w tego typu wypowiedziach oznacza sięganie jedynie po pewien „budulec” usankcjonowanych tradycją „miejsc wspólnych” (*loci communes*), na potrzeby gier językowych uprawianych dla doraźnych celów politycznych.

Bibliografia

- Bąba S., 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- Bąba S., Liberek J., 2001, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Bralczyk J., 2007, *444 zdania polskie*, Warszawa.
- Chlebda W., 2001, *Frazematyka*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 335–342.
- Cywińska-Milonas M., 2002, *Blogi (ujęcie psychologiczne)*, [w:] *Liternet. Literatura i Internet*, red. P. Małecki, Kraków, s. 95–109.
- Głowiński M., 1992, *O intertekstualności*, [w:] idem, *Poetyka i okolice*, Warszawa, s. 87–124.
- Kępa-Figura D., 2009, *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów*, „Prace Językoznawcze”, t. 11, s. 95–114.
- Kępa-Figura D., 2010, *Gry intertekstualne a nadawczo-odbiorcza wspólnota komunikacyjna*, [w:] *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*, red. J. Mazur, A. Małyńska, K. Sobstyl, Lublin, s. 124–134.
- Kopaliński W., 2003, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
- Markiewicz H., Romanowski A., 2005, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków.
- Olcoń M., 2003, *Blog jako dokument osobisty – specyfika dziennika prowadzonego w Internecie*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 46, nr 2, s. 123–143.
- Ożóg K., 2008, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*, [w:] *Język a kultura. Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 59–79 (Język a Kultura, t. 20).
- Ożóg K., 2010, *Kilka uwag o intertekstualności w dobie ponowoczesnej*, [w:] *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*, red. J. Mazur, A. Małyńska, K. Sobstyl, Lublin, s. 60–69.
- Pismo Świętego Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia)*, 1996, w przekładzie z języków oryginalnych, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wyd. 4., Poznań.
- Skorupka S., 1999, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Tradycja*, 1996, [hasło w:] W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Kraków.

Linguistic Games with Tradition in Political Blogs

Abstract

The article presents the problem of language games with tradition in political blogs. The analyzed material comes from blogs written by well-known figures from politics and the media. The examples show intertextual modifications of fixed expressions, Biblical and literary quotations, as well as idioms, proverbs and slogans functioning in everyday colloquial language.